

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K 50 h	z 2-krot.	3 K — h
kwartał 7 K 50 h	wysyłką	9 K — h
rocznie 30 K — h	pocztow.	35 K — h

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawiane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Neurologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny edycyjnych numerów:

Nr. pojedyn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych retonów nie zwraca się.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamowe uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 8 września.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: F. 16 po św. Nar. N. M. P. — Jutro: Gergoniusza. — Gr.-kat. Dziś: 26. N. 11 po Sosz. Hł. 2. — Jutro: 27. Tymona. — Słowiańskie: Dziś: Rodostawa. — Jutro: Sobiebor. Wschód słońca 5:34, zachód 6:20.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj 2:25; do Stryla 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedzielę i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedzielę i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeum i biblioteka Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatrna 18) do końca sierpnia zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przedpołudniowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni** (ulica Czarnieckiego 2) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatrna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w pop. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opatła w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wyścigi cyklistów i motorzystów o godz. 3 popoł. na torze obok rogatki stryjskiej.

Widowiska i zabawy Festyn Towarzystwa opieki nad sierotami na placu Powystawowym. — **Wieczornica w „Skale“** o g. 8 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Wiece gal. leśników rządowych o g. 11 rano w sali Towarz. Pedagogicznego (Zimorowicza 17).

Teatr miejski. Dziś o g. 3:30 popoł. „Ach to Zakopane“, kratochwila w 3 akt., przerobił A. Walewski. O g. 7 1/2 wiecz. po raz 41 „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara z p. Miłowska.

Koalicja procesu Rusinów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oskarżeni: Jarosław Babij, słuchacz I roku praw; Iwan Ciapka, słuchacz I roku praw; Lew Cichowski, słuchacz I roku praw; Andrzej Didunyk, słuch. II roku medycyny;

Wasyl Hładkij, słuchacz III roku filozofii;

Aleksander Roman Lewicki, słuchacz II roku praw;

Włodzimierz Rachiński, słuch. I roku filozofii zostali skazani za gwałt publiczny z § 85a na 1 miesiąc więzienia i ponoszenie kosztów postępowania sądowego;

zaś dr. Włodzimierz Baczyński, kandydat adwokacki, za występki z § 305 na tydzień aresztu.

Piotr Bekesiewicz i Jan Tychowski zostali uwolnieni.

(Telegram ten otrzymaliśmy o g. 2 po poł., kiedy numer był już pod prasą. Zdołaliśmy go jednak umieścić w przeważnej części nakładu. Red.).

Wiedeń. (Tel. wł.) Ogłoszenie wyroku opiewającego na miesiąc więzienia odnośnie do siedmiu oskarżonych Rusinów wywarło wielkie, przygnębiające wrażenie na wszystkich Rusinach zarówno na podsądnych, jak i na politykach, którzy przybyli do sądu. Wśród posłów ruskich zauważono ~~...~~ Tryłowskiego. Rusini zrozumieli, że ten wyrok wiedeński kładzie tamę wszelkim dalszym oskarżeniom na temat zbytniej surowości sądów i władz galicyjskich względem Rusinów, kara bowiem jednomiesięcznego więzienia nie jest lekka. Lecz ową karę wymierzył sąd wiedeński, ten sam sąd, do którego Rusini mają, jak ciągle oświadczały i oni i obrońcy zupełne zaufanie. Skoro więc mają zaufanie, niechajże teraz pogodzą się z faktem, że sąd wiedeński ukarał ich tak, jak na to zasłużyli. Przewodniczący dr. Wach w bardzo głębokim i pod względem tak politycznym, jak i prawniczym znakomitem przemówieniu przytoczył motywa, które skłoniły sąd do wydania tego wyroku. Wielki nacisk położył na fakt, że podsądni nie przyznali się do winy i że owem wypieraniem się stracili prawo do tego, by sąd istotnie uwierzył w ich chwilowe oburzenie. Przemówienie przewodniczącego

trybunału wywarło większe może jeszcze wrażenie, niż sam wyrok, zawierało bowiem dosadne potępienie obwinionych ze stanowiska moralności publicznej.

(Sprawozdanie Biura korespondencyjnego).

Motywa wyroku.

Wiedeń. W uzasadnieniu wyroku w sprawie ruskich studentów zaznaczył przewodniczący, że trybunał według całego stanu rzeczy przyszedł do przekonania, iż w dotyczącym wypadku chodzi o zbrodnię, dokonaną za obopólnym porozumieniem się, że chodzi tu o zbrodnię zbiorową (Gesellschaftsverbrechen) przeprowadzoną jako spisek. Za przyjęciem tego zapatrywania przemawiają następujące powody:

Ze dnia 22 stycznia br., to jest w dniu przed ekscesami odbyło się zgromadzenie stowarzyszenia „Akademicka Hromada“, że dalej wezwanie na to zgromadzenie ogłoszone było w publicznych dziennikach i że specjalnie podkreślono cel zgromadzenia, iż mianowicie na tem zgromadzeniu sprawa uniwersytecka miała być omówiona.

Oskarżeni sami przyznali, że właśnie ta kwestya na tem zgromadzeniu była omawiana, a dochodzenie dowodowe wykazało, iż większość uczestników zgromadzenia wtenczas poszła za mowcami, którzy działali nspokajająco, mianowicie ze względu na to, iżby wobec specjalnej agitacji podczas kampanii wyborczej wówczas zaniechać demonstracji przed immatrykulacją na lwowskim uniwersytecie. Skrajne skrzydło, specjalnie zwolennicy Kratta i Kratt sam nie byli za tem umiarkowanym postępowaniem, lecz głosili, że wśród danych okoliczności należy, jak powiedział Kratt, zastosować rosyjskie środki, to znaczy gwałt, aby przeprowadzić swe żądania.

Większość studentów, obecnych na tem zgromadzeniu, musiała dokładnie wiedzieć o co przy demonstracji będzie chodziło. Oskarżeni też przyznali, że wówczas coś „wisiało w powietrzu“. Poprzedziła wypadki pierwsza immatrykulacja, która dokonała się nie bez zarzutu, ponieważ już wówczas poszczególne studenci ruscy, którzy nie chcieli powtarzać polskiej formuły przysięgi demonstrowali tak, że konieczna była druga immatrykulacja, którą zarządzono na dzień następny. Wszystko więc było dojrzałem, aby podjąć cośkolwiek przeciw uniwersytetowi.

Jak wykazało postępowanie dowodowe, do rektora wystosowany został list z podpisem „Kasandra“. Śledztwo nie wykazało, z jakiej strony ten list pochodził, a także postępowanie dowodowe nie wykazało okoliczności, któreby wskazywały na autora listu. Jednakowoż mowa w nim o przelewie krwi, a więc dowód na to, że w rzeczywistości wtenczas coś w powietrzu wisiało i wiedziano, że coś nadzwyczajnego w tej

71)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— Nic. Jak świat długi i szeroki — odpowiedziała z jasnym spojrzeniem.

— A pod tą koroną z gorącego złota — mówił, patrząc z uśmiechem podziwu na jej pyszne włosy — kryje się ambicya...

— Ambicya człowieka — dokończyła ona.

— W każdym razie, niech pani pamięta, że to nie jest zabawka.

Ściągnęła brwi z niezadowolaniem, a nawet z wyrazem bólu.

— Zdaje mi się, że to, co mówiłam, dowodzi dostatecznie, że nie uważam tego za zabawkę. A choćby nawet sam fakt, że mówiłam...

— Tak, tak — pośpieszył ją upewnić — rozumiem panią doskonale — a jednak... kiedy przyjdzie prawdziwe niebezpieczeństwo, nie takie, o którym to się marzy...

— Nigdy jeszcze nie byłam w niebezpieczeństwie, ale wiem, czuję, że potrafię się zdobyć na odwagę.

— Ale nie bronią kobietę!

— A proszę już raz zacząć widzieć we mnie człowieka, a nie kobietę — przerwała mu niecierpliwie.

Miał ochotę powiedzieć: — Nie mogę, póki na ciebie patrzę — a choć nic nie powiedział, ona myśl jego odczuła doskonale i, mimo wszystko nie była z niej nieraда.

On jednak skrzyżował ramiona na piersiach.

— Więc niech pani będzie naszym towarzyszem! Ale bez uściśnienia rąk i bez przysięgi, ażeby, gdy pani nim być przestanie, nie były ani żalu, ani złamania przysięgi.

— Gdy nim być przestanę?

— Pani, ja nie znam węzłów, które panią łączą ze światem, z przeszłością, ze sferą pani... w chwili rozstrzygającej, gdy wybierać potrzeba to, co najważniejsze, towarzysz musi być wolny.

Ona pomyślała, że w pewnym znaczeniu nigdy już wolna nie będzie, ale nie powiedziała tego. Natomiast odezwała się po chwili:

— Chciałabym zapoznać pana z moją matką.

Przyzwalał ją skinął głową.

— Nie ze względu na to, co „wypada“ — mówiła dalej — ani nawet nie ze względu na mnie samą, ale tylko poprostu dla mamy!

I w taki sposób została jego towarzyszem.

Nie domyślała się nawet Brygida, czemu poczęści zawdzięczała tak pomyślne rozwiązanie sprawy. Oto Rusart uznał w ostatnich czasach za konieczne, aby i kobiety z tak zwanych sfer wyższych, wzięły udział w tej jeździe próbnej i w tym celu polecił wystosować osobne zaproszenie do oficerów, aby, o ile mają rodzinę, damy zabrali z sobą. Dzięki temu Schwind mógł się wystarać o osobne zaproszenie dla panny Brygidy. Tegoż dnia jednak wysłał zaproszenie także i do jej kuzyna, Ferdynanda, i powiedział jej o tem udając, że nie widzi jej zdumionego wyrazu twarzy.

— Sądziłem, że zrobię tem pani przyjemność. Przecież to ktoś z blizkich pani. Ja zaś będę tak zajęty, że nie będę mógł pani się poświęcić.

— Ale mój kuzyn nie przyjedzie!

— Dlaczego? Napisałem, że pani tu będzie. Będzie także i pan York i ów Aménard, który panią kiedyś tak ubawił, słowem, całe towarzystwo.

— Ale ja także będę zajęta! Mam nadzieję, że dacie mi posterunek przy jakiejś dzwigni!...

Schwind uśmiechnął się tylko.

Mimo całej przezorności ukazanie się Brygidy w pracowni pod górą Brocken, wywołało ogromną sensację. Pomijając już jej powierzchowność uderzającą, zwracała na siebie powszechną uwagę tem, że choć zupełnie poprawna i wykwiatna w obejściu, ciągle jednak trzymała się obok mniemanego Rusarta. Nie wiedząc w jakim znajduje się do niego stosunku, a widząc poszanowanie i cześć nieledwie, z jaką stałe zwracał się do niej, zaczęto przypuszczać, że ma ona związek nie tylko z jego osobą, ale i z wynalazkiem i traktowano ją odpowiednio. Przypuszczenia te utwierdziło jeszcze to, że zaprosił ją do niedostępnego zazwyczaj nikomu laboratorium chemicznego i że spędzili tam parę godzin.

Młody chemik, który pracował przy retortach, powiedział jej najszczerzyj komplement, jaki kiedykolwiek usłyszała w życiu. Kiedy bowiem znieckała weszła do pracowni, podniósł głowę z nad roboty i ujrawszy to zjawisko niespodziewane, wykrzyknął: „Donnerwetter!“ i poczerwieniał po uszy. Schwind uśmiechnął się, ale Brygida wyglądała dość niezadowolona.

C. d. n.

kwestyi ma być przedsięwzięciem. Że tak się rzecz miała, wynika z listu Hładkiego do rodziców; list ten wykazuje, że wtenczas wiadome było wśród studentów, iż coś nadzwyczajnego ma być przedsięwzięte.

Dnia 23 stycznia około południa, w czasie, kiedy uniwersytet nigdy nie jest silnie odwiedzany, całkiem nadzwyczajne nastąpiło zgromadzenie się ruskich studentów, a gromadzenie się to było tak bijącym w oczy, że dr. Winiarz, kiedy mu o tem doniesiono, widział się zmuszony przejść się przez te ubikacje, aby zobaczyć, czy nie znajdzie kogo, z którymby mógł pertraktować; to zgromadzenie bowiem w każdym razie nic dobrego nie zapowiadało, zwłaszcza wobec tej okoliczności, że na korytarzach zobaczył dr. Winiarz szereg osób, które nie zwykły odwiedzać uniwersytetu, ludzi, co do których na pewne mógł przyjąć, że nie są wcale studentami i że oni coś planują. Większość tych osób zaopatrzona była w broń, przynajmniej w szczególnie silne laski, jakich się zwykle nie nosi. Znalaziono potem laski z toporkami, toporki i inne narzędzia, które jedynie w tym celu mogły być przyniesione, aby, albo zagrażać bezpieczeństwu osobistemu, lub też aby dokonać jakiegoś spustoszenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to zgromadzenie się studentów nie było wcale przypadkowe, lecz, że bezwarunkowo było przygotowane, że polegało na umowie z zewnątrz i że już pierwiej zostało ułożone. Do tego przyłącza się okoliczność, że postępowanie dowodowe stwierdziło, iż kiedy rozpoczęło się dzieło zniszczenia, rozległy się okrzyki komendy, „ty prowadź tu, ty tam, wy wznosicie barykady, aby policja nie mogła wkroczyć”.

Za faktem przygotowania demonstracji i całych ekscesów przemawia także to, że jedna z osób pod płaszczem miała ruską chorągiew, a więc przygotowała ją; chorągiew tę później wywiesili demonstranci z okna. Dalej przemawia zatem także cała demonstracja, że ekscesy już zupełnie były przygotowane, że demolowanie dokonane zostało w rozmaitych miejscach równocześnie.

Jeżeli zważywszy, że na zgromadzeniu Kratt polecał „rosyjskie środki“, to przychodzimy do przekonania, iż chodziło o kompletnie według ułożonego planu z góry umówione demonstracje i o równie dobrze przygotowane gwałty.

Trybunał przyjął więc, że to co zawarte jest w policyjnym sprawozdaniu i co odczytane zostało odpowiada faktom, że w każdym razie na publicznym zgromadzeniu 22 stycznia nic się nie wydarzyło, coby mogło zapowiadać te demonstracje, ale że przeciwko potem odbyło się poufne zgromadzenie skrajne; wtenczas na tem poufnym zgromadzeniu rozmaite role zostały rozdzielone i rozmaite ekscesy omówione i przygotowane, które też później faktycznie zostały wykonane.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie było możliwe, aby wszystkie osoby, które w tem tajnym zgromadzeniu brały udział można było wynaleźć; nie ulega jednak wątpliwości, że w postępowaniu dowodowym zostało stwierdzone, że na tem zgromadzeniu omówiono to, aby o niezwykłym czasie zebrać się na uniwersytecie.

Trybunał przyszedł do przekonania, że oskarżeni byli w świadomości tego, wiedzieli, że czy też coś gwałtownego, czy napad na polskich studentów, czy też zniszczenie przyjąć musi albo że coś podobnego zapowiada się, i w tem przekonaniu jawili się na uniwersytecie i że przyłączyli się do tej zorganizowanej bandy, która w dniu poprzednim, lub w dniu tym samym uchwaliła zaburzenia. Ze względu na te stosunki przyjąć należy moment wspólnego udziału w zbrodni a więc zbrodnię zbiorową spisek.

Trybunał nie uważał za rzecz konieczną wchodzić w to, czy podobne umówienie się ze strony oskarżonych miało miejsce, uznał zaś za konieczne i wystarczające, że już część tych, którzy na pierwszym piętze zgromadzili się i to czynili, co się stało, podczas gdy druga część patrzyła co się dzieje i przyłączyła się, by czynić to samo, co i pierwsi.

Ze strony obrony powiedziano, że jeżeli oskarżeni to uczynili, to stało się to w nastroju takim, iż według § 2 przypisać należy powody, wykluczające karę.

Trybunał w każdym razie przyjmuje, że polityczna walka między Polakami a Rusinami istnieje, przyjmuje dalej bez zastrzeżeń, że Rusini w politycznej walce uważali się za prześladowanych. Ma to miejsce przy wszystkich politycznych walkach, że stronnictwa, jeżeli są w mniejszości zawsze twierdzą, że są prześladowane i zawsze są zdania, że i one mają prawo domagać się, aby stało się to, do czego dążą; uznają więc, że mieli studenci ruscy prawo domagać się w dobrej wierze, aby formuła przysięgi składana była w języku ruskim i w tym języku odczytana. Przyznają, że oskarżeni, czuli się prześladowanymi i pewne wzburzenie już istniało; ale nie ulega kwestyi, że to oburzenie nie datuje się z dnia przed ekscesami lub dnia danego; ta świadomość już dawno w nich była, ponieważ z tego powodu już przedtem odbywały się ekscesy. Że właśnie wtenczas to uczucie wywołało tak straszne oburzenie, że oskarżeni działali w stanie, w którym im nie można czynu tego za złe poczytać, tego nie można przyjąć dlatego, ponieważ wtenczas nie było szczególnego ku temu powodu.

Nie było żadnej deputacji, któraby jawiła się u rektora i dostała odmowną odpowiedź, nie było więc powodu aby można mówić o nowo rozpoczętej namiętności. Nie było też powodu wynikającego stąd, jakoby w tym dniu miała się odbyć imatrykulacja i żeby z jej powodu rozogniły się namiętności, gdyż imatrykulacja zapowiedziana była na dzień następny po dniu eksc-

sów. Nie było powodu, żeby oskarżeni nie wiedzieli co czynią, nie możliwym jest zatem przyznać im § 2.

Z drugiej strony inna rzecz, gdyby oskarżeni byli przyznali się, że przez innych ludzi, którzy urządzili ekscesy dali się porwać, i że namiętność i zapal innych przywiódł ich do tego, że uczynili coś takiego, za co nie mogą odpowiadać. Oskarżeni pozostawili nas tutaj zupełnie bezradnych (im Stich). Ani jeden nie twierdził czegoś podobnego, natomiast z okoliczności można stwierdzić, że właśnie wówczas oskarżeni byli w tyu stanie, iż w zupełności wiedzieli, zdawali sobie sprawę i byli świadomi, że chodzi tu o wykonanie dobrze obmyślanego planu, z góry ułożonych ekscesów i że każdy poszczególny dokładnie wiedział co robił. Czy też wiedział jaką zbrodnię popełnia, to jest rzecz obojętna, ale, że coś bezprawnego czyni, to każdy z nich wiedział. Przyszli na uniwersytet ze świadomością, że coś ma się stać, przyłączyli się do tych skrajnych, którzy ekscesy inscenizowali. Przytem należy nadmienić, że naturalnie już obecność oskarżonych na miejscu czynu sama przez się musi być uważana jako specjalny moment podejrzenia.

Przy masowych demonstracjach właśnie tłum to czyni, gdyż on daje masie siłę, a obecność sama daje już tłumowi świadomość masy, i żeby ta masa ukształtowała się do nadzwyczajnej potrzeby, aby tem więcej było obecnych na miejscu czynu. Nadto oskarżeni mieli sposobność opuszczenia miejsca czynu. Hładkiy przecie sam przyznał, że jednego z profesorów wyprowadził, inny zaś wyprowadził przez barykady rektora. Jeżeli więc mimo tego że oskarżeni łatwo mieli sposobność usunięcia się z widowni czynu, oskarżeni jednakowoż tego nie uczynili, to ich obecność na tych miejscach musiała nadzwyczaj potęgować świadomość masy i to musiało być tam wiadome: „jeden za wszystkich, i wszyscy za jednego“, co odnosi się także do oskarżonych.

Trybunał więc we wszystkich wypadkach, gdzie mogło być udowodnione, że oskarżony bezpośrednio albo pośrednio przez swą obecność przyczynił się do tego, że te ekscesy zostały wykonane, przyjął winę oskarżonego za udowodnioną, tam jednakże, gdzie podobny dowód był niemożliwy wydał wyrok uniewinniający.

Następnie uzasadniał przewodniczący winę jeszcze każdego z podsądnych z osobna.

Dr. Kos zastrzegł imieniem wszystkich skazanych czas do namysłu.

Na tem rozprawę zamknięto.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Sejmy krajowe.

Wiedeń. (TBK.) Jak się dowiaduje ck. Biuro korespondencyjne, ogłosi niedzielną „Wiener Ztg.“ zwołanie sejmów Czech, Galicyi, Górnej Austrii, Salcburga, Styrii, Karyntyi, Bukowiny, Morawii, Ślązka, na dzień 16 bm.

Polska szkoła średnia w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Jak „Politik“ donosi, bawił w tych dniach w Pradze hr. Lubicz, aby się poinformować, czyby nie było w interesie solidarności słowiańskiej założyć tu polską szkołę średnią.

Kongres notaryuszów.

Wiedeń. (TBK.) Otwarto tu w uroczysty sposób kongres niemieckich i austriackich notaryuszów, w obecności ministra sprawiedliwości Kleina, zastępców władz sądowych, wiedeńskiej Izby adwokackiej. Przybyło 447 delegatów, w tem 67 z Niemiec, dwu z Holandyi.

Deportacja ks. Gralewskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Skazany na zesłanie b. poseł do Dumy ks. Gralewski wyjechał z Warszawy do Krakowa.

Na żądanie departamentu wyznań obcych ministerjum spraw wewnętrznych ks. Gralewski został przez arcybiskupa Popiela zwolniony ze stanowiska rektora kościoła popijarskiego.

Sprawa bombistów.

Petersburg. (T. A. P.) W sądzie wyborskim rozpoczęło się sądenie sprawy bombistów, aresztowanych na stacyi Kuokalla. Główny oskarżony, jak się okazuje był już oskarżony o przestępstwo polityczne w Moskwie i zbiegł z więzienia. Drugi oskarżony również pozostał pod sądem za zabicie policyjanta w Rydze. Trzej zeznali przed sądem swe nazwiska. Wszyscy są robotnikami bez cenzusu wykształceniowego.

Pomnik dla ofiar pogromu.

Homel. (Tel. wł.) Ustawiono tu na cmentarzu żydowskim pomnik na wspólnym grobie 8 żydów, którzy padli ofiarą pogromu. Na pomniku umieszczono napisy w językach hebrajskim i rosyjskim.

Bandytyzm.

Warszawa. (Tel. wł.) Do sklepu Icka Blinbauma przyszło 3 młodych ludzi uzbrojonych w rewolwery i kazawszy obecnym podnieść „ręce do góry“ zrabowali z kantorku 100 rb. Ztamąd ułali się rabusie do sklepu z obuwium Moszka Jabłońskiego od którego załadali pieniądze. Jabłoński ze strachu zaniemógł, wówczas rabusie zrewidowali go i zabrawszy mu woreczek z 50 rb. wyszli spokojni ze sklepu.

Uniewinnienie.

Petersburg. (Tel. wł.) Główny sąd wojenny skasował wyrok warszawskiego sądu okręgowego, z mocy którego mieszczanin Sikorski skazany został na śmierć przez powieszenie za zabicie 2 żołnierzy.

Podróż misyjna.

Petersburg. (Tel. wł.) Mnich Heliodor poczajowski odbywa obecnie podróż misyjną. W tych dniach jak donosi „Towariszcz“ był w Starosielcach pod Białym Stokiem i wypowiedział tam parę mów. Ztamąd wyjechał na zaproszenie „ludzi rosyjskich“ do Warszawy i do Rusi chełmskiej.

Rozwody w Rosyi.

Petersburg. (TBK.) Projekt, wniesiony przed kilku miesiącami w synodzie w sprawie ułatwienia rozwodów, jest zatwierdzony i niebawem otrzyma moc prawną. Według tego projektu, małżeństwo może być rozwiedzione z powodu złośliwego opuszczenia na przeciąg 3 lat, niezdolności do wypełnienia obowiązków małżeńskich, chorób wenerycznych, wystąpienia jednego z małżonków z cerkwi prawosławnej itd.

Trzecia Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Liczą tu, że trzecia Duma opanowaną będzie przez październikowców i kadetów.

Pogrom w Odessie.

Odessa. (Tel. wł.) Wśród ludności panuje ustawicznie panika nie do opisania, szczególnie wśród uboższych żydów, którzy z dalszych części miasta chronią się do synagogi centralnej. W dzielnicy Mełdasanko wybito wszystkie szyby. Patrole wojskowe zachowują się wobec niesłychanego wandalizmu zupełnie bezczynnie. Obawiają się dalszych wykroczeń podczas nadchodzących świąt żydowskich.

Traktat rosyjsko-japoński.

Petersburg. (T. A.) Z Tokio donoszą, że z powodu ratyfikacji traktatu rosyjsko-japońskiego odbyło się wczoraj w obecności cesarza posiedzenie tajnej rady.

Cholera.

Petersburg. (Ag. P.) Komisya dla walki z cholera podaje do wiadomości: w Samarze 3 b. m. zapadły na cholera 3 osoby, zmarły 3; w gub. samarskiej zachorowało 15, zmarło 7; w Astrachaniu 4 bm. zachorowało 34, zmarło 31; w gub. astrachańskiej zachorowało 51, zmarło 31; w Samarze zaślabło na cholera 3, umarła 1; w Carycynie zachorowało 21 osób, zmarło 8; w gub. saratowskiej zarejestrowano 7 wypadków cholery, z których 3 na przybyłym okręcie.

W Niższym Nowogrodzie 3 b. m. zachorowało 5, zmarły 3 osoby, w gub. sibirskiej zanotowano 1 wypadek cholery.

Kobe. (Ag. Wolffa). Urzędowo zarejestrowano 2 wypadki cholery.

Zamach na hr. Kamarowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo przed kilku dniami w Wenecyi dokonano zamachu na rosyjskiego hrabiego Pawła Kamarowskiego. Sprawa ta, której podkładano przedewszystkiem tło polityczne, nabrała z dniem wczorajszym zupełnie innego zabarwienia i przedstawia się bardzo tajemniczo. Nie wiedzieć, jakie były motywy zamachu, nie wiedzieć, czy w grę wchodziła zdrada, czy też chęć wielkiej zdobyczy pieniężnej, nie wiedzieć, czy kilka osób współdziałało, czy też tylko jedna osoba dokonała zamachu na hrabiego na własną rękę.

Sprawą zamachu zajęła się policja wiedeńska; wychodząc z założenia, że skoro hr. Kamarowski przed wyjazdem do Wenecyi przez dłuższy czas bawił w Wiedniu, to tu z pewnością szukać należy śladów mordercy.

Dochodzenia, podjęte przez policję wiedeńską zostały uwiecznione skutkiem dodatnim. Mianowicie ujęty został niejaki Seifer, którego prawdziwym nazwiskiem jest właściwie Prilukow i ma być adwokatem w Moskwie. Cała ta osobistość jest nader tajemniczą.

Główne zeznania w sprawie hr. Kamarowskiego poczyniła narzeczona hrabiego Marya Mikolajewna hr. Tarnowska, która wczoraj przybyła z Kijowa do Wiednia i udać się miała do Wenecyi. W czasie zamachu hr. Tarnowska była w Kijowie. Gdy się wczoraj zjawiła w Wiedniu natychmiast otrzymała wezwanie do policyi, gdzie się do tej chwili (godzina 8 wieczorem) znajduje. Hr. Tarnowska zeznała, że hr. Komarowski pragnął ją niebawem poślubić i ubezpieczył się w Wiedniu na sumę 500.000 fr., która to suma przypaść miała hr. Tarnowskiej. Nadto zeznała, że młody Rosyanin Naumow, sprawca zamachu na hr. Kamarowskiego znanym był hrabiance od lat dawnych, bywał w jej domu, zakochał się w niej i żywił nadzieję, że hrabianka zechce go poślubić. Zawiedziony w tych nadziejach prawdopodobnie wykonał zamach na hrabiego. Ciekawem jednak jest, że hr. Tarnowska wiedziała o pogroźkach śmierci, jakie w listach otrzymywał hr. Kamarowski. Dla czuwania nad życiem hr. Kamarowskiego hr. Tarnowska zavezwała z Moskwy właśnie adwokata Prilukowa, któremu poleciła zająć się wynalezieniem detektywów prywatnych, którzyby czuwali nad hr. Kamarowskim. Prilukow, który w Wiedniu zameldował się pod fałszywym nazwiskiem Seifera, w biurze detektywów otrzymał 2 tajnych agentów i udał się z nimi do Wenecyi za hr. Kamarowskim. Dzień przedtem odjechała z powrotem do Kijowa hr. Tarnowska. Dnia 2 bm. Prilukow z agentami przybył do Wenecyi i stanął na straży przed hotelem, w którym mieszkał hr. Kamarow-

ski. Między godziną 3 a 4 rano agenci odeszli do domu, o godzinie zaś 6, kiedy znowu się zjawili na posterunku, dowiedzieli się o dokonanym zamachu.

Skonstatowano, że w ubiegłym miesiącu hr. Kamarowski bawił w Wiedniu i mieszkał w hotelu Bristol. W tym samym hotelu mieszkała również hr. Tarnowska, a również i adwokat Priluków.

Osobistość Prilukowa otoczoną była nadzwyczajną tajemniczością. Zauważono, że Prilukow tylko potajemnie widywał się z hr. Tarnowską i tylko w chwilach, kiedy hr. Kamarowski z hotelu wyjeżdżał. Stwierdzono dalej, że Prilukow krok w krok udawał się za hr. Kamarowskim, nigdy jednak przy jego stole nie siedział.

Policja tutejsza w ciągu dnia wczorajszego przysłała w posiadanie szeregu telegramów wysłanych przez Prilukowa do hr. Tarnowskiej, w których zapewnia ją o swej miłości. Stwierdzono również, że Prilukow pośredniczył przy zawarciu ubezpieczenia hrabiego na wypadek śmierci, że w ubiegłym miesiącu kupił rewolwer i wypróbował go w strzelnicy wojskowej.

Stwierdzono nadto, że Prilukow, mimo, że mieszkał w hotelu Bristol kazał listy z Rosyi adresować do hotelu w IV okręgu. Policja stwierdziła również, że sprawca zamachu Naumow, człowiek młody, zaledwie 20-letni pochodził z rodziny zacnej, mającej. Wobec tego nasuwa się przypuszczenie, że prawdopodobnie Prilukow wiedział o dokonaniu się mającym zamachu na hrabiego i spodziewał się, że w razie śmierci hrabiego, hr. Tarnowska otrzyma sumę, na jaką hr. Kamarowski był ubezpieczony, a wtedy Prilukow będzie mógł ją poślubić. O ile to przypuszczenie jest słuszne, wykaże dalsze dążstwo.

Wiedeń. (TBK.) O uwięzieniu Seifera, sprawcy zamachu na hr. Kamarowskiego donoszą jeszcze następujące szczegóły. Hr. Kamarowski w jednym z tutejszych towarzystw asekuracyjnych ubezpieczył się był na 500.000 fr., które w razie jego śmierci miały być wypłacone jednej z bliskich mu osób. Zachodzi podejrzenie, że ktoś, kto miał interes w tem, aby owa osoba otrzymała te pieniądze, wpadł na myśl zamordowania hr. Kamarowskiego. Bardzo ważne są zeznania Rosyanki Maryi T., która żyła z hr. Kamarowskim i również bawi w Wenecyi. Policja telegraficznie prosiła policję wenecką o przesłuchanie tej pani.

Maroko.

Paryż. (TBK.) Kontrtorpedowiec „Cassini“ otrzymał rozkaz udania się z Mazagen do Tangeru, aby przewieźć tamtejszym zastępcom mocarstw wiadomość o układzie, jaki zawarto w Mazagen między komendantem krążownika „Conde“ a kaidem, wysłanym przez Mulej Hafida. Dalej Hafid oświadczył pisemnie gotowość zatrzymania znajdującego się w Mazaganie zapasu broni i amunicji i nie wydania go szczepom, walczącym z Francuzami.

Pod tym warunkiem zezwoli władze francuskie na wydanie broni i amunicji delegatom Mulej Hafida.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne żywo komentują oficjalny artykuł w „Koelnische Ztg.“, który donosi, że Niemcy będą energicznie zabiegać o odszkodowania za straty, poniesione przez Niemców w Casablance i że wezwali władze konsularne do przysłania sprawozdań o przyczynach szkód.

W sprawie tej podnoszą, że dzienniki francuskie oficjalnie wskazały Niemcom podstawę do rokowań, które mogłyby doprowadzić do porozumienia między Francją a Niemcami.

Obawiają się tu też, że Niemcy przy energiczniejszych krokach wojsk francuskich będą podnosić kwestye, które znacznie utrudnią stanowisko Francji w Maroku.

Olbrzymia kradzież z włamaniem.

Sledztwo policyjne w sprawie kradzieży z włamaniem się, dokonanych w kamienicy Andriolego, prowadzone przez radcę p. Kreinera i komisarza policyi p. Łukomskiego, wykazało, iż kradzieży dokonał tylko ktoś bardzo dokładnie obznajomiony z lokalami obu sklepów, a pomógł mu w tem niedbalstwo dozorczy, który główne drzwi piwnicy nigdy nie zamyka na noc. Złodzieje schowawszy się prawdopodobnie w piwnicy, przygotowali zamach na sklep złotniczy wdowy Berty Sas, a wdarli się przez lokal sklepowy Sami Rubinfelda, którego okradli tylko „z okazji“.

W piwnicy pod sklepem korzennym Rubinfelda stoją jeszcze oparte o ścianę schody, które dawniej prowadziły wprost z piwnicy do sklepu. Wejście zaś do piwnicy nie jest zasklepienie, lecz tylko zakryte podłogą. Złodzieje, zaopatrzeni w doskonałe narzędzia, przystawili owe schody na dawne miejsce i wycieli otwór w podłodze.

Dostawszy się do sklepu p. Rubinfelda napili się koniaku i zjedli obfitą przekąską, składającą się z serów, sardynek, kawioru itd. Otworzyli szufladę sklepową i znaleźli puszkę Gal. Kasy oszczędności, rozbili tę puszkę i zabrali około 500 koron złotemi dziesięcio i dwudziestokoronówkami, poczem wyłamali ścianę cienką, graniczącą od sklepu jubilerskiego p. Berty Sas, głównego celu tej wyprawy.

Dostawszy się do sklepu, splądrowali go doszczętnie, zabierając tylko złote przedmioty, większe srebrne i rzeczy pozłacane lub imitacje pozostawili wszystkie. Między złodziejami był zatem znawca jakiś specjalista złotnik.

Zabrano 1 złoty zegarek męski „Omega“, 18 zegarków męskich srebrnych, 10 starych zegarków oddanych do naprawy. Około 500 złotych pierścionków z kamieniami i obrączek 14 i 16 próby, 200 par kol-

czyków złotych, jedną parę kolczyków z brylantami wartości 500 kor. Parę starożytnych kolczyków w kształcie Amorków z perłami i szmaragdami, 40 złotych medalioników z emaliowanymi wizerunkami świętych, 50 srebrnych papierośnic rozmaitego kształtu, szpilki złote do krawatek, kubki srebrne i t. d.

W końcu poczęli się dobierać do kasy ogniowatwej i wywiercili w ścianie bocznej kilkanaście dziur, które mieli następnie połączyć przez przecięcie, widocznie albo stępiły się narzędzia, lub też brakło już czasu. Złodzieje opuścili lokal już całkiem rano, po otwarciu bram pasażu.

Równocześnie dokonano włamania się do trafiki Marcina Wawrowa od ulicy Teatralnej i skradziono cygara i marki pocztowe wartości do 750 koron. Kradzieży tej dokonali inni złodzieje lub spółnicy, ci, którzy pilnowali bramy pasażu od ulicy Teatralnej i dla zabicia czasu i nudów wzięli się do trafiki.

Cała policja w ruchu. Agent Towarzystwa, w którym ubezpieczonym był sklep p. Berty Sas obiecuje za wykrycie sprawców kradzieży 5 proc. wartości skradzionych rzeczy.

NA MARGINESIE.

O ZAPAŁKI.

Gdy przed kilku laty byłem w Chorwacy, niezmiernie mi się tam oprócz wielu innych rzeczy to podobało, że każdy domagał się i kupował tylko takie zapałki, które miały na pudełku następujący napis: „Zigice družbe s. Cirila i Metoda“ i „Narod bez skolo jest narod bez budocznosti“.

Przywożem nawet jedno takie pudełko z sobą i pokazywałem kilku gorliwym członkom Tow. Szkoły Ludowej, zachęcając i prosząc, czyby i u nas czegoś podobnego wprowadzić się nie dało.

No i — są od pewnego czasu u nas takie zapałki, z których dochód idzie na Szkołę Ludową — tylko że mało gdzie je widać, bo publiczność nasza o to nie dba, a bierze wszystko, co jej w rękę wetknie.

Chorwaci — pokazując się — umieli się wziąć do tego, my nie, bośmy dochód taki uważali ze zbyt mały i nie warty naszego zachodu.

Ale... uczynili to inni, ci, co aż nazbyt często a zawsze skutecznie, wyręczają nas we wszystkim, abyśmy do narzekania potem dobrą mieli sposobność.

Z chwilą świeżo powstającej agitacyi wszechświatowej w Galicyi, pojawiły się i u nas we Lwowie i jednocześnie na prowincyi pudełka zapałek z następującym napisem: „Deutsche Schulverein Zünder“.

Rzecz jest tak niespodziewana, tak wprost potworna, że — aby mnie nie posądzono o wymysł i kiepski koncept — jedno takie pudełko wraz z tą notatką Szan. Redakcyi posyłam.

Kto nie wierzy, niech zobaczy i sam się o tem przekona.

Kupiłem je przypadkowo we Lwowie, a jeśli sprzedającego nie wymieniam, to dlatego, że nie chcę robić mu krzywdy, przypuszczając, iż uczynił to z... głupoty, ostrzegam jednak publiczność przed temi zapałkami, kupowaniem ich i zachłannością Niemców, którzy tu, na tej ziemi, żadnego nie mają prawa, aby zbierali fundusze na swoje „Schulvereiny“.

Pomysł ten należy z miejsca utłumić i sparaliżować, chociażby na złość „Diłu“, które w jednym z ostatnich numerów pisze, że we wszystkich narodowych uśiłowaniach Niemcy galicyjscy będą mieli zawsze „naszi sympatyj po swoim boci“.

Niech im to tymczasem wystarczy!

(gł.) =

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 7 września b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 24 p.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	740.00	13.0	10 m			
2 popoł.	741.20	13.5	10 km	3.2	14.8	9.8
9 wiecz.	742.40	12.1	6 m			

Uwaga: Z rana mgła, później pogoda przy pochmurnym niebie.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, temperatura wyższa, powoli wypogadza się.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, temperatura podnosi się, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

→ Pierwszy dzień wyścigów międzynarodowych odbył się wczoraj przy znacznym zainteresowaniu publiczności. Na pierwszy plan wybili się warszawiacy. — Szczegółowe sprawozdanie z powodu braku miejsca, zmuszeni jesteśmy odłożyć do poniedziałku.

Dalszy ciąg wyścigów dziś o g. 3:30 popoł.

→ Zamach samobójczy obłąkanego. Policjant patrolujący na drodze dojazdowej do dworca głównego zauważył jakiegoś człowieka, stojącego obok szyn kolei elektrycznej i zdradzającego wielkie rozdrażnienie, począł więc zbliżać się do niego. W chwili, gdy nadszedł wóz kolei elektrycznej, człowiek ów chciał się rzucić pod koła, policjant jednak zdołał w czas jeszcze chwycić. Sprawadzony do biura inspekcyjnego podał, iż zwie się Herman Fischkron, pochodzi z Myślenic i chciał sobie odebrać życie, ponieważ cały świat go prześladowuje. Wobec objawów manii prześladowczej, oddano go w opiekę komisaryatu II dzielnicy.

→ Njemądry żart kasyerek. P. Laura Burgerowa zamieszkała pod l. 21 przy ulicy Szpitalnej zgłosiła się wczoraj rano w policyi i doniosła, iż zamieszkała u niej kasyerki od Menaschesa Wanda Wojtanowska i Elżbieta Matwijczuk otruły się przed chwilą. Natychmiast wysłano agenta, który obie „otruite“ damy sprowadził do

policyi. Obie zeznały, iż chciały tylko przestraszyć swą gospodynię, która złażała ich za to, iż wróciły późno do domu nieco pod dobrą datą. Wojtanowska napisała więc list do gospodyni, zegnając ją i donosząc, iż odbierają sobie życie, poczem wypity w oczach jej jakiś płyn do płukania ust.

⊙ Jak zbadać tajniki serca? Profesor psychologii na uniwersytecie w Harvard, dr. Munsterberg, wynalazł nadzwyczajnie ciekawy przyrząd, który — jak telegrafują do pism londyńskich — znaczą wszystkie emocje człowieka i... odsłania tajemnice serca. Przyrząd składa się z trzech osobnych aparatów, nazwanych: automanografem, pneumografem i sphygmografem. Pierwszy, przytwierdzony do ręki, robi to samo, co robi ołówek u osób, posiadających władzę (czy złudę) „automatycznego pisania“ — więc zapisuje świadome i podświadome myśli i uczucia. Pneumograf zaznacza oddychanie, jego najmniejszą zmianę, powodowaną przez myśli i uczucia; każde tchnienie pisze swą własną historię... Sphygmograf, przytwierdzony do pulsu, zajmuje jego bicie i również rejestruje i rozkłada w kategoriach przeróżne emocje sercowe. Pewien uczony, który widział ten przyrząd, nazywa je lekarzami kłamców, bo z ich pomocą można poznawać dokładnie i codziennie wszystkie skryte myśli, myślowe zastrzeżenia, niedopowiedzenia itp. Ale... któż sobie pozwoli przytwierdzić owe „grafy“ właśnie, kiedy pożądaną byłaby dokładna informacja?

← Wpisy do konces. szkoły muzycznej MARYI WEŁE-SZCZUKOWEJ plac Maryacki l. 10. II. p. odbywają się w godz. 10 — 12 przed i 4 — 6 popołudniu. 9405

← Łazienka Ducheńskiego z dniem 7 września otwarta została i zupełnie odnowiona. 9996

Zawsze młody.
— Tak, mój kochany, mam osmdziesiąt lat i zapewniam cię, że nie są mi obojętne wdzięki niewieście...
— Zawsze pan młody, dziarski...
— Tak, jak w sześćdziesiątym roku mego życia!

Fotograf - amator.
Głos z głębi przepaści Ratunku!
— Mój kochany, poczekaj chwilkę, posłałem po aparat i chciałbym cię odfotografować w tej pozycji.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA woda gorzka 7531

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie.

NESTLÉ'a
MACZKA DZIECIECĄ
dla niemowląt, rekonwalescentów, cierpiących na żołądek.
Zawiera najlepsze mleko górskie.
Boszurę. Polegnaczą dzieci (darmo otrzymać można od NESTLÉ).
Wiedeń l. Biberstrasse 11

Laskawa Pani Dobrodziejko!

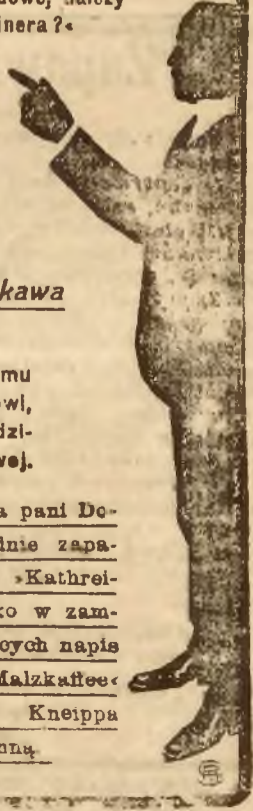
Czy Pan! wie, dlaczego przy zakupie kawy słodowej należy wyraźnie żądać „Kathreiner“?

Oto dlatego, że bez wyraźnego żądania „Kathreiner“ naraża się Pani na to, że dadzą jej jakąś inną, mniej wartą imitację, naśladownictwo, niemające tych wszystkich znakomitych zalet, jakie prawdziwy „Kathreiner“ posiada.

Albowiem tylko „Kathreiner Kneippa kawa słodowa“

posiada, dzięki swemu szczególnemu składowi, aromat i smak prawdziwej kawy ziarnowej.

Prosimy zatem: Laskawa pani Dobrodziejka raoczy dokładnie zapamiętać, że prawdziwego „Kathreiner“ można nabyć tylko w zamkniętych pakietach, mających napis „Kathreiners Kneipp - Malzkaffee“ z portretem proboszcza Kneippa ja' to marka ochronna.



RONCEGNO

połudn. Tyrol, na linii kolei Valuga a półtoręj godz. od Trientu, 335 mt. nad poziomem morza.

Najsilniejsze źródło arseno-żelazowe,

stosowane z najlepszym skutkiem bez przerwy przez rok cały, także do leczenia domowych, polecane we wszystkich krajach przez powagi lekarskie w chorobach krwi, kobiecych, nerwowych i skórnych itd. Do nabycia w każdej aptece.

Pierwszorządny zakład leczniczy „Grand Hotel de Bains“ i „Parkhotel“ z 250 pokojami i salonomi, zaopatrzonemi w najunowocześniejsze urządzenia. Wspaniałe położenie, ostrońskie od wiatrów, łagodny klimat, wielki park. Bezon od 15 kwietnia do 1 listopada.

Prospekty i objaśnienia przez dyrekcję kąpielową.

5733



Serravallo
wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczony nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń.

J. SERRAVALLO, Trieste Barcola.
Do nabycia w aptek. w fiaskach półlitrowych po 2 kor. 60 h., 1-litr. fiaska k. 4:80.

Główny skład wysyłk. (hurt.), Wiedeń K. k. Alte Feldapotheke I Stefanplatz 8. 319

Med. Dr. Bron. Owczarski sekundaryusz szpitala pow. LWÓW — PIEKARSKA 39. 6337

M. Horbowski

były profesor warszawskiego i moskiewskiego konserwatorium, zamieszkał stale w Krakowie i objął posadę profesora śpiewu solowego w konserwatorium krakowskim. 9264

Genewski zegarek precyzyjny
Audemars Frères,
— Genève. 7485
Najpewniejszy co do regularnego chodu.
Specjalność: płaski, ekstr.
Do nabycia we wszystkich lepszych składach zegarków.

twarde i płynne
Serg
glicerynowe mydło
czyści skórę
białą i delikatną.
Wszędzie do nabycia.

Najlepsze motocykle
Laurin & Klement
Ml. Boleslav
Czechy
Najlepsze automobile

Zapowiedź.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że
1) dentysta-technik Filip Franciszek Hasemann, zamieszkały we Lwowie w Galicyi, syn zamieszkałych w Kaiserslautern małżonków Filipa Hasemanna, dozorey i Elżbiety, urodzonej Werle;
2) prywatna Julianna Krystyna Alker zamieszkała w Tivoli we Włoszech, córka zmarłego burmistrza Adama Alkera, zamieszkałego w ostatnich czasach w Lambrecht i pozostałej po nim wdowy Elżbiety, urodzonej Webel, prywatnej, zamieszkałej w Karlsruhe, która zawsze ze sobą małżeństwo.
Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w Karlsruhe, jakoteż przez zamieszczenie ogłoszenia w wchodzącym we Lwów dzienniku „Słowo Polskie“ i w Rzymie w wychodzącym tamże gazecie „Tribuna Illustrata“.

Ludwigshafen nad Renem
dnia 2 września 1907

L. S. Urzędnik stanu cywilnego I. w zastępstwie Müller.



Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
LWÓW, plac Halicki 1. — polecają w wielkim wyborze Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwikiery złote, złoczone itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 144

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI
Cukierki Kuglera w BUDAPESZCIE sa do nabycia u wyjątkowego zastępcy **LEONA PRÓPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 9923
Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą.

5—6 pokoi z kuchnią w parterze w okolicy Uniwersytetu weźmie w najem od 1 października Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. Zgłoszenia pisemne do Towarzystwa, ul. Małego 5. 9950

Ważne dla Pań! Wróciwszy z zagranicy zawiadaniem, że szkoła nauki kroju francuskiego, angielskiego i szycia otwarta. **EUGENIA WEKERÓWNA.** Lwów, Kopernika 8, II. p. Wpisy codziennie. Kroje wszelkiego rodzaju podług miary. 9907

Dr. S. Stauber wrócił z Lwonicza
i przyjmuje chorych jak zwykle we Lwowie ul. Skarbkowska 2 — telefon nr. 975. 10061

Adwokat Dr. Samuel GRUDER
przeniósł swą kancelaryę do Lwowa przy pl. Smolki 5. 10060

Dr. J. GOLD
akuszer i dentysta w Tarnopolu powrócił i ordynuje jak przedtem przy ulicy Perla 17. 9893

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.
Wiedeń, 7 września. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60— do kor. 60:40
Tendencja: niezmiennona.
Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72:25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.
Tendencja: spokojna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29— do K. 29:50. W beczkach K. — do —.
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30:50 do K. 31—.
Tendencja: spokojna.

Wiedeń, d. 7 września. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 265—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 266—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 253—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 232—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4- proc. 99:25, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20:50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 433 —, Clary zł. 40, m. k. 141—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 90—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89:50, Pożyczka m. Lubliany 20 zł. 60—, Ofen 40 zł. 208—, Palfy 40 zł. m. konw. 180—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45:25

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26:25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63—, Salma 40 zł. m. kon. 201—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 85:50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 181:50, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 440—.

Berlin, d. 7 września. Banknoty austriackie — — Spirytus 85:15.

Paryż, d. 7 września. Trzy procentowa renta 94:42, mąka 31:90. Usposobienie:

Frankfurt, dnia 7 września. Austr. kred. 198:90, Koleje państwowe 140:10, Disconto 168:30. Laura — —, Alpiny — —. Usposobienie: silne.

Depesze z targu piątecznego.

Wiedeń, d. 8 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 634 —, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 740 — Akcje Anglo banku 299:50 Akcje Unionbanku 536:25 Akcje Länderbanku 424 —, Akcje Bankvereinu 529 — Akcje Boden credit 1003 —, Akcje gal. Banku hipot. 569 —, Akcje kolei państwowych 659 —, Akcje kolei południowej 156:25 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetha. 425 — (słabo), Akcje kolei półn. 5180 — Ak. kol. czern. — Akcje Alpiny 604:75. Akcje Rima Muranyi 537:50, Akcje Prag. Tow. żel. 2635 — Akcje Fabryki broni 468 —, Akcje tur. tyton. 423 — Akcje galic. karpac. Tow. naft. 526 — —, Oblig. węg. ind. 92 — Renta majowa 96:15 Austr. Renta koronowa 96:15 Węg. Renta koronowa 92:45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95:10, 4 proc., listy Banku hip. 95 —, płacono 4 1/3 proc. listy Banku hipot. 99:45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109:50, 4 proc. listy Banku kraj. 95:35 4 1/3 proc. listy Banku kraj. 100:15, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97:90, 4 proc. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 95:10, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93:80, Losy tureckie 182 —, Mark. 117:52, Ruble 254 —, Kreaty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — ros. 5 proc. pożyczka 1906 83:30.

Usposobienie rezerwowane.
Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej jedynie akcje kolei państwowych i akcje Alpiny poszły w górę i dokonały się w tych papierach ożywione obroty. Zresztą panował zupełny zastój w interesach. Ze względu na wątpliwości co do stanu kwestyi ugodowej, brak chęci do kupna zaostrzył się i giełdę zamknięto w usposobieniu zupełnie bezochotnem.

Berlin, d. 8 września. Przy zamknięciu wczorajsem giełdy: Kredyty 199:00, Staatsbahny 141 — Disconto Comandit 168:30 Berlin. Tow. handl. 151:25 Laura 218:75, Bohumery 206:70, Kolej połudn. wschoanio-pruska —, Rubel za got. 216:15, Kolej warsz.-wied. 98:75 Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 132:75, Losy tureckie 140 — Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 195:00, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye — Lombardy 30:70, Kolej Henry 126:60 Niemiecki bank narodowy 117:30, Kanada Preferred 165:75, Akcje żegluga hamburskiej 129:50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 291 —, 3 1/3 proc. renta rosyjska z r. 1894 65:60, 3 1/2 proc. renta rosyjska 67:20 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 74:90, 4 1/3 proc. renta rosyjska z r. 1905 91:40 Rheinische Stahlwerke 172:50, Gelsenkirchen 191:25.

Berlin, d. 8 września 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 199:90, Staatsbahny 141 —, Lombardy 30:75, Disconto Comandit 168:30, Ruble 216:15.
Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 8 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98 —, Austr. renta złota 98:20 Austr. akcje kredytowe 198:90, Staatsbahny 140:50, Lombardy 30:90, 4-proc. austr. renta koronowa —.
Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 7 września. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12:04 do 12:05, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11:53 do 11:54, Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 9:80 do 9:81, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—, Owies na paźdz. od 8:18 do 8:19, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6:90 do 6:97, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0:00 do 0:00.
Pogoda: piękna.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass
1) der Zahntechniker Philipp Franz Hasemann, wohnhaft in Lemberg in Galizien, Sohn der in Kaiserslautern wohnhaften Eheleute Philipp Hasemann, Aufseher und Elisabetha geborenen Werle;
2) die beruflose Juliane Christene Alker wohnhaft in Tivoli in Italien, Tochter des verlebten Bahnmeisters Adam Alker, zuletzt wohnhaft in Lemberg und dessen Wittve Elisabetha geborenen Webel, beruflos in Karlsruhe wohnhaft, die Ehe mit einander eingehen wollen.
Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in der Stadt Karlsruhe, sowie durch Einrückung in der zu Lemberg erscheinenden Zeitung „Słowo Polskie“ und in Rom in der daselbst erscheinenden Zeitung „Tribuna Illustrata“ zu geschehen.
Ludwigshafen am Rhein am 2 Sept. 1907.
L. S. Der Standesbeamte I. in Vertretung
K. MÜLLER.

Duniesienia różne

ADWOKAT
Dr. Wieselberg
w Delatynie
poszukuje rutynowanego koncypianta, obznajomionego z praktyką prowincjonalną — zaraz. 10052

SIEROTA, Polak, bez środków do życia, uczeń III kl. gimn. pilny i zdolny, prosi o przyjęcie go za swego, lub danie mu utrzymania. Zgłoszenia „Sierota“ Administracya Słowa. 10057

PANNA seminarzystka lub biurowa — znajduje pokój wspólny z utrzymaniem zaraz. Hofmana 5, parter. 10058

Seminarjum nauczycielskie Olgi FILIPPI, Lwów, Zimorowicza 3. 10053

Leńczyk egzaminowany z diugoletnią praktyką poszukuje posady. G. Taraszk Lwów. Adm. Słowa. 10045

Technik, rutynowany inżynier, poszukuje lekcji. Adm. „Technik“ biuro Płohna. 10055

Agencja Lipińskiego, Strzelecka 6, poleca i dostarcza bezinteresownie wszelką służbę doborową z dobrmi świadectwami. Otrzyma posadę zaraz pisarz ekonom z ukończoną szkołą rol. i praktyką. Dobry interes do odstąpienia za małe pieniądze. 10044

Agencja Kosiuka Sykstuska 28. Poleca oficyalistów różnej kategorii, oraz wszelką służbę żeńską, męską, dworską, miastową i mamkę. 10043

Nauki haftów maszynowych udziela pracownia firmy „SZAROTKA“ Halička 20. — Kurs 10 zł. 10046

Starszy pomocnik z działu korzennego i pokoi do śniadania, obeznany dobrze z piwnicą, poszukuje posady. — W. K. R. poste-restant Lwów. 10050

Aspirant II roku poszukuje posady farm. Jan Zarynski, Kalwarya Zebrzydowska. 10049

Instruktor izr. do uczniów szkół średnich, przygotowujący najsłabszych tylko w 6 miesiącach do egzaminu z poszczególnych klas — wyjeżdże na wieś. Administracya Słowa. „Gwarancya“. 10041

Koncypiant rutynista, ewentualnie solicytator — poszukuje posady prowincjonalnej. Administracya Słowa. Powiatowiec. 10042

PANNA z posagiem 2000 koron wyjdzie zamąż za kawalera starszego. Poste r. „Azalia“ Lwów. 10048

R. BERLIŃSKA akuszerka mieszka obecnie Batorego 36. 10051